

Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-iej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 101.

Chełmża, czwartek, dnia 2-go maja 1929 r.

Rok II.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród!..“

Jednogłośnie protest całego Pomorza przeciwko planom niemieckim grabieży ziem polskich. — Patrjotyczny poryw „strażników Morza Polskiego.“

Alarmująca wiadomość o nowym zamachu niemieckim na całość naszych granic zachodnich, odbiła się na Pomorzu silniejszym echem, niż w jakiegokolwiek innej części Polski i poruszyła do głębi ludność pomorską.

Wielkim głosem protestu ozwały się różne organizacje zawodowe, kulturalne, społeczne, a przede wszystkim związki półwoskowe. Manifestująca po różnych miastach i wsiach Pomorza ludność jednogłośnie orzekła, że nietylko wytrwa do ostatka przy sztandarze Rzeczypospolitej Polskiej, ale do ostatniej kropli krwi bronić będzie w razie potrzeby, całości ziemi polskiej i polskiego Bałtyku. Posypały się również ostre rezolucje przeciwko zachciankom niemieckim.

Trudno tu wspominać o każdej poszczególniej rezolucji, gdyż wszystkie przejęte były jedną prawie myślą, jednym pragnieniem znieweczenia nikczemnych planów niemieckich, godzących w polskie Pomorze, w tę nierozzerwalną część Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej, — tembardziej, że uczyniły to już poszczególne dzienniki pomorskie. Podkreślić można jedynie znaczenie tych rezolucyj, które wyszły od rodzinnych mieszkańców polskiego wybrzeża, od polaków — Kaszubów.

Protest Pomorza nie byłby zupełny, gdyby brakło w nim głosu jego odwiecznych strażników, do których w podobnych wypadkach zawsze należy ostatnie słowo. Oni to bowiem przez lata niewoli stali wiernie i wytrwale na straży Polskiego Morza, i kiedy z odmętów wojny światowej wyłoniła się wolna Ojczyzna, bezcenny ten skarb, to ich ukochane wybrzeże, prawie nietknięte germanizacją złożyli w darze u stóp Najjaśniejszej Rzplitej.

Na pierwszą wieść o ponownych zakusach niemieckich na całość naszych granic ozwali się ci nasi kochani Kaszubi i w odpowiednich rezolucjach podnieśli wobec całego cywilizowanego świata uroczysty i stanowczy protest przeciw intrygom staro odwiecznego wroga. Równocześnie oznajmili, że na wybrzeżu swem pozostaną na zawsze wierni Rzeczypospolitej Polskiej, a jeżeli zajdzie potrzeba, przeleją ostatnią kroplę krwi w Jej i swego wybrzeża obronie.

A głos ten twardych, niemiętych i zahartowanych w walce z żywiołem morskim Kaszubów dotarł niewątpliwie tam, gdzie przygotowuje się zbrodnicze plany zaboru ziem polskich.

Nietylko dyplomacja nasza odpiąć może ataki wrogów, zdążających do rewizji granic polskich. Potrafią to i to skuteczniej ci wierni Polscy Kaszubi, odwieczni mieszkańcy naszego wybrzeża, albowiem dzięki tylko ich wystąpieniu Niemcy odnieść musieli to przekonanie, iż tylko po trupach Kaszubów i wszystkich zdolnych do broni obywateli polskich, prowadzi droga do zagrabienia Pomorza.

Brutalne przyjęcie polskiego teatru w Opolu.

Katowice, 30. 4. Wszystkie pisma polskie omawiają zajście, jakie miało miejsce w dniu 28 kwietnia w Opolu, w Niemczech. Zespół artystów polskiej opery katolickiej udał się do Opoli, celem wykonania przedstawienia „Halki“ dla polskiej ludności. Władze niemieckie zezwoliły na ten przyjazd, gdyż teatr niemiecki występował kilkakrotnie w Katowicach.

Gdy artyści polscy przybyli do teatru, zostali wrogo przyjęci przez niemiecką ludność. Po przedstawieniu za to, zostali oni napadnięci i pobici i opluci do tego stopnia, że wzbudza to zrozumiałe oburzenie w całej Polsce.

Generalny konsul polski otrzymał wezwanie do Warszawy, celem zdania relacji o dokonanym napadzie. Ministerstwo spraw zagranicznych wystąpi z interwencją dyplomatyczną u rządu niemieckiego. Drugie przedstawienie polskie w Bytomiu zostało odwołane.

Wedle informacji kół polskich, opolski napad na ludność polską i artystów polskich miał być przygotowany z góry. Podburzała do niego prasa niemiecka na Opolu.

Skandal ten może spowodować poważne następstwa polityczne.

Powstanie antysowieckie na Kaukazie.

Ryga, 30. 4. Na Kaukazie Północnym wybuchło powstanie antysowieckie, którego ośrodkiem jest Stawropol. Powstańcy opanowali to miasto, zdobywając znaczne składy broni i amunicji. Sowiecki garnizon Stawropola przeszedł na stronę powstańców, którzy rozstrzelali wielu komunistów. Drugim ogniskiem powstania jest Kubań, gdzie

ukazał się silny oddział kozaków, który dokonał już licznych napadów na urzędy i m. Kubań. Z Rostowa n. D. wysłano silne oddziały G. P. U. W pierwszych potyczkach po obydwu stronach jest wielu zabitych i rannych. Artylerja sowiecka zwróciła z ziemią trzy wsie w okolicy Stawropola.

Wielki sukces polski na Śląsku czeskim.

Praga, 30. 4. Burmistrzem Rarwiny wybrano polaka Oleńczyka. Oprócz tego polacy uzyskali 7 mandatów do rady miejskiej.

Przewodniczący izb we Włoszech.

Rzym, 30. 4. Prezydentem izby deputowanych obrano Giuriati, (348 głosów na 350), zaś prezydentem senatu Federzoni.

Powrót z tajemniczej podróży.

Berlin, 30. 4. Szef Reichsweltry gen. Heye, powrócił z Ameryki południowej.

Włosi zdobyli „puhar narodów“.

Nicea, 30. 4. Wczoraj w Nicei odbył się konkurs o „Puchar Narodów“. Stało 8 narodowości. Po zaciętej walce zwycięstwo odniósł zespół włoski. W parę minut przed rozpoczęciem konkursu płk. Römmel uległ wypadkowi z koniem, co zdekompletowało naszą drużynę.

Auto konsulatu polskiego pod pociągiem.

Berlin, 30. 4. Na linii kolejowej pomiędzy Bingen a Koblenca lokomotywa najechała na przejeżdżające przez przejazd auto, wiozące akty konsulatu polskiego. Auto zostało całkowicie rozbite i lokomotywa wlokła je przed sobą w przestrzeni około 200 mtr. Szofer zabity, jego towarzyszy ciężko ranny.

35 ofiar wybuchu.

Praga, 30. 4. W fabryce amunicji w Semtyne koło Pardubic zdarzyła się wielka eksplozja, 5 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 30 cięższe lub cięższe obrażenia. Gmach fabryki spłonął doszczętnie.

Kłajpeda zablokowana.

Kłajpeda, 30. 4. Port w Kłajpedzie od czwartku całkowicie jest zablokowany zwalami lodowymi, napędzonymi przez wiatr. Żegluga ustala.

Naszym drogim braciom Kaszubom, którzy nietylko pilnować, ale lepiej jeszcze bronić potrafią Polskiego Morza, cześć więc i pozdrowienie!

Ponieważ i świat cały potępił niesłychane wystąpienie Niemców w Paryżu, przeto sądzić można, że ich podstępne wysiłki przeciw całości granic Polski zostały unicestwione. Na forum międzynarodowym nie prędko już chyba pomyślą o nowym planie grabieży ziem polskich.

Nie mniej jednak rząd nasz sprawę zabezpieczenia Pomorza śledzić powinien nieustannie, czyniąc w tym kierunku jeszcze większe niż dotąd wysiłki. Tak kulturalne, jak i gospodarcze potrze-

by Ziemi Pomorskiej powinny być w jak najszerzej mierze zaspokojone, aby ludność miejscowa mogła jak najściślej zespolić się z Macierzą i w razie potrzeby stanąć jednym silnym murem w obronie najżywniejszych interesów Polski. Dla państwowości polskiej pozyskać trzeba nawet i te nieliczne wątpliwe żywioły na Pomorzu.

Umocnienie polskości nad morzem, pieczołowite starania o rozwój Pomorza, zabezpieczenie tej ziemi przed niebezpieczeństwami, będzie zdaje się na długie lata jeszcze kamieniem węgielnym naszej polityki tak wewnętrznej jak i zagranicznej. L. Lydka.

Z za kulis polityki.

Sensacyjna niedyskrecja Snowdena.

byłego kanclerza skarbu brytyjskiego w socjalistycznym gabinecie Macdonalda, była pociskiem, którego wybuch poruszył ospale rozwijającą się kampanję wyborczą do Izby Gmin z martwego punktu. Jeden z najpoważniejszych liderów Partii Pracy, upatrzony na przyszłego kierownika skarbu Wielkiej Brytanii, wbrew uświęconej tradycji, obowiązującej rządy angielskie do uszanowania międzynarodowych układów, zawartych przez gabinety poprzednie. Snowden oświadczył w Izbie Gmin, że regulująca długi międzysojusznicze nota Balfoura z roku 1922 nie powinna Anglię obowiązywać. Dowodzi on, że wówczas gdy Anglija spłaca Stanom Zjednoczonym należności swe bez żadnych ulg, w stosunku do byłych aliantów, zrzuca się znacznej części swych długów. Ostrze swe skierował Snowden przeciw Francji, która — zdaniem lidera robotniczego — idzie śladami Rosji Sowieckiej, odmawiając zapłaty użyczonych jej podczas wojny większych kwot pieniężnych i redukując swe należności z obligacji do jednej piątej, zgodnie z ustawą stabilizacyjną. Przemówienie Snowdena wywołało zrozumiałe poruszenie w kołach rządowych, uważane jest bowiem za programową deklarację przyszłego ministra skarbu na wypadek zwycięstwa opozycji robotniczej. Konserwatyści skwapliwie pochycili najbardziej jaskrawe momenty sensacyjnego oświadczenia Snowdena, podkreślając że z jednej strony Partja Pracy nawołuje do zrządzenia się odszkodowań niemieckich, z drugiej zaś pragnie zmusić zrujnowaną przez wojnę Francję do zapłaty długów w całości. Doskonały ten atut agitacyjny uzyskałby doniosłość ostawionego „listu Zinowjewa“, który w wyborach 1924 roku, odegrał decydującą rolę, lecz inni przywódcy Labour Party z Macdonaldem i Thomasem na czele natychmiast zdementowali komentarze swych przeciwników politycznych. „Partja pracy nie zrzeka się zawartych przez poprzednie rządy zobowiązań“, oświadczył Macdonald, „dopóki ja pozostaję na jej czele“. Zbijając argumenty Snowdena, Churchill dowodzi arytmetycznie, że ogólna anulacja długów kosztowałaby Anglię, miliard dolarów, wówczas, gdy w sytuacji obecnej zachowana jest równowaga finansowa. Opinia publiczna wszelkich odcieni od Garrina do Keynes'a zajęła zdecydowane stanowisko przeciw tezom Snowdena. Jedyny p. Bonar Law'a, który w swoim czasie sprzeciwiał się nocie Balfoura. Sam Snowden usiłuje obecnie wycofać się ze swej „programowej deklaracji“, podając ją, jako swe osobiste zdanie, nieobowiązujące dla Labour Party. Zresztą, oświadczenia innych przywódców Partji Pracy stanowią rękojmię niewzruszalności układów międzynarodowych. W tych warunkach mowa Snowdena nie zaważy prawdopodobnie na szali wyborczej.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(55)

Od trzech dni wszystkie pociągi wyjeżdżające z Londynu były przepelnione do niemożliwości; ojcowie rodzin walczyli o miejsca dla swych żon, matek i córek, wsiadali do pociągów bez względu na to, co było celem ich podróży, byle tylko wywieść swych najdroższych z tego miasta, które za kilka godzin miało zostać zmiążdżone żelazną stopą wrogów.

W całej okolicy południowej olbrzymiego miasta każdy dom, każda stodoła czy szkoła, każdy wogóle budynek był przepelniony ludźmi, zwłaszcza kobietami i dziećmi. Nikt już nie szukał wygody, chciał znaleźć tylko dach nad głową, kąt, gdzieby mógł spokojnie wypocząć kilka godzin.

Po mieście obiegały rozmaite pogłoski. Twierdzono, że gabinet, który się schronił do Bristolu, ma odbyć wielką radę koronną, od której wyniku ma wszystko zależeć. Twierdzono, że ministrowie mają podzielone zdania: jedni proponowali rzekomo poddać się wrogowi i przyjąć pokój choćby na najgorszych warunkach, inni natomiast domagali się dalszego prowadzenia walki aż do ostateczności...

I w Londynie także było wielu ludzi, którzy

Zjazd episkopatu polskiego w Poznaniu.

Poznań, 30. 4. W pałacu prymasowskim rozpoczął się 29. bm. zjazd episkopatu polskiego. W zjeździe biorą udział: Ks. Pnymas Hlond, kard. Kakowski, arcybiskupi i biskupi w liczbie 32. Jego Eminencja nuncjusz Marmaggi, który przybył również a zjazd, zaznaczył w swem przemówieniu, że Ojciec św. z szczególnem zainteresowaniem

śledzi bieg spraw katolickich w Polsce. Po wysłaniu pisma do Ojca św. zjazd omawiał szereg aktualnych zagadnień z życia religijnego w Polsce, akcję katolicką, sprawy liturgiczne, wykazywał szkody, jakie ponosi kościół wskutek niewykonywania pewnych postanowień konkordatu.

Z kraju.**Urząd pojednawczy dla zwalczania nieuczciwej konkurencji.**

W izbie handlowej w Katowicach odbędzie się wkrótce konferencja, mająca na celu założenie urzędu pojednawczego dla zwalczania nieuczciwej konkurencji. Na konferencji tej uchwalony zostanie statut tego urzędu będącego swego rodzaju nowością na terenie polskim.

Brudy w szpitalu.

Wydział powiatowy w Baranowiczach został powiadomiony o bardzo złym stanie sanitarnym szpitala miejskiego. Rzeczywiście stan sanitarny szpitala pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wydział powiatowy przedsięwziął kroki w kierunku przeniesienia szpitala do nowego gmachu, gdyż przedewszystkiem sam budynek nie pozwala na utrzymanie czystości.

PPS. sprzedała swoją drukarnię w Sosnowcu.

W tych dniach przeszła na własność prywatną drukarnia w Sosnowcu pod firmą „Górnik“, będąca do tej pory własnością PPS. Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie żona, lecz teściowa morderczynią!

W Krakowie stała przed sądem, oskarżona o zbrodnę zabójstwa męża Rojza Grochota. Rozprawa przybrała niezwykły obrót. Z zeznań świadków wynika, że nie Grochotowa, lecz matka jej, Liberowa, zamordowała Grochota. Grochotową sędziowie zwolnili, a Liberową polecieli aresztować.

Znowu pożar całej wsi.

Z Lidy donoszą: We wsi Soloczki z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł groźny pożar. Pastwa płomieni padła 29 gospodarstw wraz z całym młotym inwentarzem. W czasie akcji ratunkowej kilka osób odniosło poparzenia. Straty wynoszą 200,000 zł.

Tygodniowe targi na konie w Mysłowicach.

Centralna targowica w Mysłowicach nosi się z zamiarem uruchomienia stałych tygodniowych targów na konie. Targowica przewiduje ze względu na dogodnie swe położenie liczny spód koni z Kongresówki, Małopolski i Śląska.

Program obchodu uroczystości „3 Maja“ w Chełmży.

1) W dniu 3 Maja o godz. 8 zbiórka wszystkich towarzystw i cechów ze sztandarami na dziedzińcu szkoły chłopców. O godz. 8¹/₂ wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła pokatedralnego. O godz. 9 uroczyste nabożeństwo, poczem pochód na rynki — przemowa p. dr. Wyszowskiego jako przedstawiciela miasta — odśpiewanie rotty Konopnickiej. — dalszy pochód przez miasto na dziedzińiec szkolny, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Po pochodzie odbędą się w szkołach powszechnych, wydziałowej i gimnazjum uroczyste poranki dla wsi szkolnej oraz uczniów gimnazjum.

2) O godz. 14 zawody sportowe: I. pięciobój, bieg na 100 m., rzut granatem, skok w dal, pchnięcie kulą 7¹/₂ kg., bieg na 300 m.) II. marsz bojowy pojedynczy 25 km. (Trasa: Chełmża—Archidjakonka—Skape—Papowo Biskupie—Falęcina—Bielczyna—Chełmża z powrotem).

3) Wieczorem o godz. 18 w sali Willa-Nowa uroczysta Akademia z następującym programem: Śpiewy (teroty): „3 Maj“ i „Straż nad Wisłą“. Słowo wstępne p. dr. Stęplewskiego i przedstawienie teatralne „Werbel domowy“ I. K. Gregorowicza, komedia ze śpiewami w jednej odsłonie.

Wstęp na Akademię: wstęp na salę — 0,50 zł., drugie miejsce 1,00 zł. i pierwsze miejsce 1,50 zł.

W godzinę po ukończeniu Akademii odbędzie się w sali Willa-Nowa zabawa ludowa, urządzona przez Tow. Gimn. „Sokół“ połączona z otwarciem sezonu kolarskiego. Podczas zabawy liczne niespodzianki, a zarazem zabawa taneczna w sali „Konkordja“.

Przez cały dzień zbiórka uliczna wraz z rozsprzedażą kwiatów na dochód Tow. Czytelni Ludowej. Organizatorami porządku obchodu są pp. Orlewicz i Droznakiewicz, do ich wskazówek uprasza się wszystkich uczestników pochodu ściśle się stosować.

Komitet prosi Szanowne Obywatelstwo o gremjalne wzięcie udziału w obchodzie i Akademii, oraz o udekorowanie swych domów sztandarami narodowymi.

Chełmża, dnia 1 maja 1929 r.

Przewodniczący Komitetu

(—) Dr. Wyszowski.

krzyżeli, aby za każdą cenę położyć kres strasznej wojnie. Ale głosy te ginęły wśród tłumu rozentu zjazmowanych patriotów, w których żyłach wrzała krew, kiedy musieli patrzeć bezczynnie, jak wróg kładzie ciężką dłoń na coraz większych przestrzeniach kraju. Gorąca miłość ojczyzny, która dotąd kryła się w głębi piersi, objawiła się teraz w całej pełni i sile. Wszędzie rozlegał się głośno hymn drogi angielskiemu sercu: God save the King...

Właściciele domów bankowych, kas depozytowych, jubilerzy, handlarze dyamentów, słowem wszyscy, którzy posiadali w przechowywaniu przedmioty wartościowe, patrzyli na bieg wypadków z największym zaniepokojeniem. Pod tymi posępnyimi domami na Lothbury i Lombardstreet, za czarnymi murami banku angielskiego, w piwnicach każdej filji bankowej w całym Londynie spoczywały miliony w złocie i banknotach, skarby największego miasta, jakie kiedykolwiek istniało na świecie. Budowle te były niezmiernie pewne i trwałe, bo złożyło się na ich zabezpieczenie wszystko, cokolwiek wymyśliła nowoczesna technika; można też było w niektórych zalać przystęp wpuszczoną w podziemia wodą. Ale przed dynamitem nie się ostać nie mogło. Nie było stalowej ni granitowej komory, która mogła się oprzeć zorganizowanemu atakowi inżynierów niemieckich. To, nad czym złodziej dniem i nocą mógłby pracować, nie osiągając żadnego skutku, to mogło być dokonane eksplozją jednego naboju dynamitowego; jeden wybuch musiał zniszczyć najsilniejsze drzwi stalowe, najmocniejsze i najbardziej pomysłowe zamki. Dyrektorowie przeważnej ilości banków zesłi

się wprawdzie na naradę, aby wspólnie obmyślić środki zapobiegawcze; utworzyli też rodzaj gwardji dobrze uzbrojonej, która miała dniem i nocą czuwać we wszystkich bankach. Ale cóż znaczyła ta garstka obrońców wobec olbrzymich tłumów wrogów, które się rozleżały po ulicach. Natomiast ze strony wzburzonej ludności londyńskiej nie groziło bankom najmniejsze niebezpieczeństwo, zwłaszcza ze względu na to, że wobec braku przedmiotów do kupowania, pieniądź stracił na razie zupełnie wartość. Środki żywności dowożono tylko w niewielkich ilościach, a łatwiej je było otrzymać za pracę przy sypaniu wałów, niż za największe sumy. Banki więc obawiały się tylko wrogów. Cóż bowiem przeszkadzało im złupić miasto i spalić, tak, jak to uczynili już z licznymi miastami na północy, które odmówiły zapłacenia nałożonej kontrybucji?...

Pas ogniowy.

Skoro nieprzyjaciel zgniótł wszelki opór w Enfield i wypędził obrońców z obwarowanych na prędcie domów, zaczął się znowu posuwać dalej i obsadził łańcuch wzgórz, położonych nieco ku północy pomiędzy Pole Hell i Twyford Abbey. Całą pozycję zbadano już poprzednio, tak, że z nadejściem dnia zaturlotały koła wozów artyleryjskich na wszystkich drogach, wiodących do wzgórz wspomnianych, a zaraz po wschodzie słońca na wszystkich punktach, panujących nad miastem, stały już ciężkie działa gotowe do strzału.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Brodnicy.

Dziesięciolecie p. Kazimierzy Stawińskiej. Dnia 29 kwietnia 1919 r. „wykradziono z więzienia śledczego w Brodnicy na Pomorzu gorącą -patriotkę, pannę Kazimierę Kalksteinównę (obecnie zamężna Stawińska w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 18), podejrzaną przez Niemców o zdradę stanu. „Zdrajczyni“ przemyciła przez pruską granicę broń dla armii polskiej i była tajną kurjerką i emisariuszką powstania. Życzliwe osoby wydobyły ją zapomocą fortelu z więzienia i uratowały jej życie, gdyż niechybnie podzielili by los wywiadowcy śp. Sukowskiego zamordowanego na stacji w Jabłonowie. Cześć dzielnej Polce!

Nowydwór przy Brodnicy. Dnia 24 kwietnia wybrało się 3 robotników łodzią na Drwęcę w celu łowienia ryb. Robotnik Lewandowski, chcąc odepchnąć łódź od brzegu wpadł w Drwęcę, przyczem spowodował wywrócenie się łodzi. Lewandowski i Długosz z trudem wyratowali się, natomiast trzeci robotnik Wiśniewski zginął w nurtach. Zwłok jeszcze nie odnaleziono.

W niedzielę dnia 21 bm. odbyło się w oberży p. Lingnau, zebranie w celu zorganizowania Tow. Powstańców i Wojaków. Zebrało się przeszło 30 osób z miejsca i okolicy. Zebranie zajął p. Lingnau, przedstawiając cele i ważność Towarzystwa. Po dość żywej dyskusji postanowiono Towarzystwo założyć. Do zarządu wybrano na prezesa p. Lingnau, na sekretarza i referenta p. nancz. Przeczewskiego, na skarbnika p. Gorneckiego, jako komendanta p. Rynkowskiego, a na ławników pp. Chojnackiego i Sochackiego J. Do Towarzystwa przystąpiło 3) członków. Jestto na naszą okolicę dość pokaźna liczba. Pierwsze plenarne zebranie odbędzie się w dniu 5 maja. Nowo-założonemu Towarzystwu życzymy jak najlepszego rozwoju i owocnej pracy na chwałę Bogu i dla dobra Ojczyzny.

Łaszewo. (Śmierć zakaźnego obywatela). Dnia 22 bm. zmarł po długiej chorobie znany na całą okolicę i ceniony przez wszystkich, zwłaszcza mniej zamożnych tutejszej gminy dla swojej dobroczynności, obywatel naszej wioski śp. W. Zbikowski. W pogrzebie, który się odbył we czwartek, brała udział prawie cała wieś, oddając Zmarłemu ostatnią przysługę. Niech odpoczywa w spokoju.

Nieżywiec. (Prace rolne się ruszają). Na lżejszych gruntach już się rozpoczęły zasiewy wiosenne. Kartofle dosyć dobrze przetrzymały. W kopcach narobiły myszy dużo szkody. Drzewa owocowe dużo ucierpiały przez mrozy. Pączków kwiatowych zmarzło dużo.

Z dalszych stron.

Zajączkowo, pow. toruński (Nieszczęśliwy wypadek soltysa). Dnia 25 kwietnia br. po południu miejscowy soltys p. Jan Curlej prowadził, przyczepiony do woza, siewnik na pole. W pewnej chwili konie szarpnęły, przyczem kierownica siewnika uderzyła p. Curleja tak silnie, że tenże dostał się pod koła siewnika, w skutek czego doznał złamania nogi powyżej kostki. Wezwany z Chełmnia p. dr. Przewoski udzielił nieszczęśliwemu p. Curlejowi pierwszej pomocy i zalecił, że ma on leżeć w łóżku conajmniej 3 tygodnie z ogipsowaną nogą. P. soltysowi Curlejowi z powodu nieszczęśliwego wypadku serdecznie współczujemy.

Kokocko. (Strzelanie Powst. i Woj.) Tow. Powstańców i Wojaków z Kokocka strzelało w ubiegłą niedzielę na Strzelnicy Wojskowej w Chełmnie. Udział członków wynosił 75 proc. wyniki strzelania dobre.

Łasin. (Uważany za zmarłego powrócił po 13-tych latach.) Wielka radość zapanowała w domu wdowy Jabłońskiej, która wraz z córką zamieszkuje od kilku lat w Łasiniu. Bo oto syn jej, uważany za zmarłego powrócił w dniu 31 ub. m. po 13-letniej tułaczce do domu.

Mając podczas wojny światowej 16 lat, mieszkając wówczas w Przasnyczu, został zabrany przez wojsko niemieckie do okopów, a wreszcie do Niemiec.

Początkowo pisał kilkakrotnie do domu, lecz nie dostając odpowiedzi, sądził, iż rodzina jego zginęła w czasie wojny. Po długich latach tułaczki po Francji i Niemczech udało mu się wreszcie powrócić do kraju, do swych stron rodzinnych, gdzie go poinformowano, że matka jego mieszka w Łasiniu.

KRONIKA

Chełmża, dnia 1 maja 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Filipa i Jakóba ap.

Czwartek: Atanazego, Zygma.

Wschód słońca: 4,06 rano

Zachód słońca: 18,57 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Steplewski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orlem”.

— **Pierwsza burza.** Działo w nocy przeszła nad naszą okolicę pierwsza burza z silną kanonadą piorunów i spadł krótki deszcz. Temperatura powietrza nieco spadła. Horyzont jest całkowicie zachmurzony. Klimat wilgotny. Spodziewać się można opadów atmosferycznych.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi jutro, 2-go maja br. powszechnie znany i ceniony urzędnik tut. Magistratu p. Jan Trzeński wraz ze swą czcigodną małżonką Weroniką z Kwiatkowskich. Widocznym jest, że błogosławieństwo Boże jest w tej rodzinie, gdyż czcigodni Jubilaci wychowali 11-cioro dzieci, z których żyje do obecnej chwili 8 synów i 1 córka. Z okazji tak uroczystej chwili składamy Jubilatom nasze najszczerze życzenia, aby w pełni sił i zdrowia doczekali się złotych godów, wśród otoczenia licznej gromadki dzieci i wnuków.

— Kupujcie nalepki TCL na 3 Maja.

W całym kraju jak długi i szeroki, dzień 3. maja obchodzony jest nadzwyczaj uroczysto. Widomym znakiem zewnętrznym będą pochody, uroczyste akademie, przedstawienia i wieczornice. Na całym też obszarze Państwa Polskiego, Towarzystwa Oświatowe organizują akcje, celem zdobycia środków finansowych na krzewienie oświaty polskiej.

— W trzech zachodnich województwach t. j. wielkopolskim, pomorskim i śląskim, akcją tą zajmuje się T. C. L. We wszystkich więc sprawach związanych z przygotowaniem Święta Narodowego 3. Maja, należy się zwracać do tej instytucji.

T. C. L. zwraca się za naszym pośrednictwem do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, ażeby nie kupowano chorągiewek papierowych bez napisu „Dar Nagrody 3. Maja — T. C. L.” ponieważ chorągiewki te wydane są przez prywatnych nakładców, zatem więc dochód ze sprzedaży idzie do kieszeni jednostek, a nie na cele kulturalno oświatowe.

— **Zimno jeszcze będzie nam dokuczało.** Mimo ocieplenia, zresztą nieznacznego jak tego dowodzi tabelka o stanie temperatury o godz. 8 rano dnia wczorajszego: Warszawa plus 1 (minus 3), Poznań plus 1 (minus 2), Brześć nad Bugiem plus 1, Kielce plus 1 (minus 1), Cieszyn plus 1 (minus 2), Przemyśl plus 1 (0), Lwów minus 1 (plus 1), Kraków minus 1 (minus 1), Białystok minus 1 (minus 4), Suwałki minus 1 (minus 1), Pohulanka minus 1 (minus 2), Wilno 0 (minus 3), Lublin 0, Kalisz 0, Gdynia plus 2 (minus 1), Grudziądz plus 2 (0), Zakopane minus 2 (minus 5), Morskie Oko minus 4 (minus 8), Hala Gąsienicowa minus 5 (min. 8), — nie należy spodziewać się rychłej poprawy i zimno jeszcze będzie nam dokuczało. Jak stwierdza biuletyn stacji meteorologicznej, w całej środkowej i północnej Europie kształtuje się temperatura ciągle jeszcze pod wpływem mas zimnego, podbiegunowego powietrza, które tu napłynęło powodując wszędzie, ostatnie znaczne obniżenie się ciepłoty, a tu i ówdzie, w Niemczech np. liczne opady śnieżne i drobny grad. Obecnie pojawiła się nad morzem Północnym strefa silnej depresji, która dotarła już do norweskich Wybrzeży i posuwa się powoli dalej, powodując zachmurzenie się, które będzie udziałem również i naszych obszarów. Zimne prądy powietrzne od północnego zachodu będą nadal u nas wywoływać spadek temperatury, także i za dnia, a przy mrozki w nocy.

— **„W haremie Maharadży”** — arcydzieło filmowe ukaże się w dniach 1. i 3. maja na ekranie kina „Polonji”. Fabuła tego obrazu wzbudza niezwykle zainteresowanie od początku do końca. Gra artystów, cudne krajobrazy oraz interesująca treść, ściągają winny wszystkich bywalców „Polonji”. Nadprogram wesoła komedia pt.: **„Zareczyny Jasia”**, w trzech aktach i **„Stary głupiec i młody cwaniak”**, — na życzenie publiczności. Wstęp tylko dla dorosłych.

Towarzystwa Ludowe Rosną...

Echa zjazdu Tow. Ludowych w Pelplinie

W środę dnia 24 kwietnia odbył się w Pelplinie ogólny zjazd delegatów Towarzystw Ludowych z Pomorza i W. M. Gdańska, w którym brało udział około 200 osób. Po odbytem uroczystym nabożeństwie zajął obrady ks. patron Kupczyński witając ks. biskupa sufragana Dominika, oraz przedstawicieli duchowieństwa i władz świeckich. W dalszym punkcie programu wybrano marszałkiem ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina, sekretarzem p. Czyżewskiego z Gdańska. Z kolei uchwalono wysłać telegramy do ks. Prymasa, do Nuncio, do ks. biskupa Okoniewskiego, i do Prezydenta Rzplitej. Po przemówieniu ks. bisk. Dominika, przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: patron ks. prob. Kupczyński; wice-patron p. Pokornowski ze Starogardu — sekretarz p. Antkiewicz z Pelplina — skarbnik ks. prob. Kurowski z Lalków.

We wolnych głosach przemawiali pp. starosta Stachowski z Tczewa, radca Błazewski, delegat kuratorium szkolnego z Torunia, ks. prob. Komorowski z Gdańska i inni. O wzroście Towarzystw Ludowych świadczy ta okoliczność, że liczą obecnie przeszło 12.000 członków na 130 towarzystw. Po świeżo odbytem zjeździe można się spodziewać że będą wzrastać w jeszcze szybszym tempie i prowadzić zbożną pracę szerzenia oświaty wśród ludu pomorskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

„**Granda**”. Po ulicach naszego miasta kręca się rozmaitego rodzaju indywidua, które nie sieją i nie orzą, ale na wódeczkę gotówkę mają. Onegdaj wieczorem przy ul. Paderewskiego awanturowało się dwóch łobuzów, którzy weszli następnie na podwórze młyna p. Rimer i tam rozpoczęli między sobą bójkę. Widząc to p. Rimer wraz z synem wezwał ich do opuszczenia swego podwórza. Obrażeni tem „ptaszkiwie” — doskoczyli razem do p. Rimer i pobili do tego stopnia, że krew mu poszła z nosa. Wezwana policja spisała protokół z zająciami i osadziła ich w areszcie. Rozgniewani za postradanie wolności, zniszczyli piece w sali aresztańskiej.

Mały złodziej i współnicy. Wczoraj, gdy pewna dziewczyna kupowała na dworcu bilet kolejowy do Trzebcza, skradł jej portmonetkę z zawartością przeszło 50 zł, 9-letni chłopiec Stopikowski. Zdobywszy w tak lekki sposób pieniądze, podzielił się nimi ze swą siostrą Janiną i Zygmuntem Lewandowskim, kupując sobie czekoladek i innych słodczy do woli, a pozostała „sumiennie”... oddali rodzicom Stopikowskim i Lewandowskim. „Lekko zdobyte” pieniądze — stracono również lekką ręką i żołądki je pochłonęły. Poszkodowana otrzymała z powrotem tylko swą portmonetkę. „Złodziejską paczkę” spotka niezawodnie surowa kara.

— **Kradzież kur.** Ubiegłej nocy zakradli się jacyś niewykryci sprawcy do chlewa p. Chojnackiego przy ul. 3. Maja 18 i skradli 6 kur. Charakterystycznym jest to, że wszystkich kur było 7, ale „dobrodziejce” mieli widocznie wzgląd na poszkodowanego i jedną kurę mu pozostawili. Śledztwo w toku.

Kuch towarzystw.

Tow. śpiewu „Echo”. Członków nieczynnych Tow. Śpiewu „Echo” zawiadamia się, iż na wyjazd na Wszelstowski Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu, śpiewacy korzystają z 50% niższej kolejowej i z tanich kwater, a nadto otrzymują specjalny wóz kolejowy. Kto zamierza brać udział w Zjeździe, winien zgłosić się u sekretarza Tow. celem dopełnienia formalności. Zgłoszenia przyjmuje się na lekcji śpiewu, tj. 1. V. br. o godz. 19-ej w „Hotelu Pomorskim”, a najpóźniej w poniedziałek o godz. 20-ej.

Klub Mandolinistów „Lira” w Chełmży. Lekcja odbędzie się jak zwykle dziś w środę dnia 1. V. r. b. o godz. 7³⁰ na dużej salce w Hotelu Pomorskim, na którą należy przynieść wszystkie klubowe zeszyty nut. — Skarbnik również przyjmuje składki mies. i wpłaty za czapki. Dyrygent.

Żądajcie tylko wyroby krajowe!

WIDOKÓWKI miasta Chełmży Dla odsprzedawców!!

odda w większych ilościach po cenach HURTOWYCH

Drukarnia Przemysłowa, Chełmża Rynek nr. 1

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym B tutejszego Sądu wpisano pod Nr. 15 następujące zmiłny. Biuro urzędzeń Ronych Kótek Rolniczych. Zakłady Ceramiczne w Brodnicy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Brodnicy. Zarządca mi Spółki są Tadeusz Wilkoński i Tadeusz Rózański z Warszawy. Zarząd Spółki sprawują kaźdocześni zarządcy biura urzędzeń Kótek Rolniczych w Warszawie. Zarząd uprawniony jest do zastępowania i reprezentowania spółki nazewnątrż, jakoteż do zawierania umów ze skutkami prawnymi i zaciągania zobowiązań tudzież udzielania prokury. Podpisywanie wszelkich aktów prawnych w szczególności weksli ma nastąpić pod stemplem firmy przez obu zarządców, łącznie i tylko taki podpis obowiązuje spółkę. Spółka prowadzi księgowość. Spółka zawarta jest na 15 lat, zaś po tym czasie może nastąpić wypowiedzenie i to listem poleconym na jeden miesiąc przed końcem przedostatniego roku obrachunkowego. Milczące wypowiedzenie przedłuża umowę automatycznie o dalsze 5 lat.

Brodnica, dnia 5. stycznia 1929.

Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym B pod Nr. 16 wpisano Cegielnia Parowa Ceramika Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Szabdzie pow. Brodnica. Przedmiot przedsiębiorstwa jest założenie i prowadzenie cegielni. Zarząd stanowi Majer Cohn przemysłowiec w Włocławku. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. podzielony na 200 udziałów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiązana umową notarialną z 31. 3. 1928 r. Czas zawiązania spółki jest dzień 31. grudnia 1929 r., zaś działalność rozpoczyna się z dniem zawarcia umowy. Wystąpienie współników może nastąpić przez zawiadomienie notarialne pozostałych współników i tylko na 3 miesiące przed upływem terminu. Rok kalendarzowy jest rokiem operacyjnym spółki. Sp. prowadzi księgi handlowe i corocznie sporządza bilans. Udziały w zyskach i stratach współnicy mieć będą proporcjonalnie do posiadanych udziałów w spółce.

W razie śmierci lub ubezwłasnowolnienia jednego ze współników spółkanie rozwiąże się.

Brodnica, dnia 15. kwietnia 1929 r.

Sąd Grodzki.

Katechizmy

dla djecezi chełmińskiej już nadeszły i są do nabycia w Składzie papieru „Drukarni Przemysłowej“.

Zgubiono

(30 kwietnia) ulica Paderewskiego do Toruńskiej

pończochę

jedwabną, zupełnie nową. Znalazcę upraszam oddać za wynagrodzeniem w redakcji „Przegl. Pom.“

Najstarsza zatwierdzona pryw. szkoła zawodowa

przygotowuje do kupiectwa, handlu przemysłu fabryk, rolnictwa, banków, kas, spółdzielni. Reforma biur, księgowości, 40 maszyn itd.

Dyrekcja Toruń Żeglarska 25.

Poszukuje się na czas przejściowy

sitę biurową

która jest obeznana i biegła z maszyną do pisania. Zgłoszenia do firmy

Knodel,

fabryka beczek ul. Toruńska 22.

Przyjmujemy.

czterech robotników i 4 dziewczęta od lat 16—18-tu.

Zgłosz. przyjmuje Fabryka grzebieni Wodna 5.

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz.

Gołębiewski, Rynek 14.

Szybki wzrost oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

w dniu 31. grudnia 1928 r.	zł 792.885 89
w dniu 31 stycznia 1929 r.	zł 820.445 59
w dniu 28 lutego 1929 r.	zł 880.082 42
w dniu 31 marca 1929 r.	zł 971.889 50
w dniu 15 kwietnia 1929 r.	zł 1.026.015 37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkladcom.

Nietylko wysoki proc. **10** — w stosunku rocznym — lecz przede wszystkim **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

3.500.000- zł.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkladców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosowywać będzie stale przy dopelnieniu kaźdych dalszych 100.000 złotych **5 premji po 100- złotych** drogą losowania pod nadzorem specjalnej Komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.

Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Poznań Nr. 206.780.

Motor gazowy

firmy „Deutz“ leżący o sile 6 koni sprzeda Drukarnia Przemysłowa

2 pokoje

z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Także wydaje się tanie obiady. Gdzie wskaże Adm. „Przeglądu Pom.“

Skład

w głównej ulicy oraz dwa pokoje i kuchnia od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do „Przeglądu Pomor.“

Poszukuję od zaraz

zdolnego elewa.

Zgłoszenia

Antoni Feeser

Zjednoczone Zakłady Przemysłowo-Handlowe w Chełmży.

Kupię

2 łóżka

żelazne używane. Zgłoszenia w Adm. „Przeglądu Pomor.“

Maszynę

do pisania używaną ewentualnie nową kupi Druk. Przem.

Powózka

(samojazd) na jednego konia sprzeda zaraz

Nowak, Piekarnia Chełm. Przedmieście

Kupię

piec kaflowy.

na rozbierkę. Zgłosz. z podaniem ceny prosi

Skopiński Kończewice.

GDZIE można tanio otrzymać DRUKI?

Łatwo i wiele pieniędzy oszczędzisz

Otrzymasz na kaźdy czas!

szybko i tanio!!!

Druki rozmaitego koloru!

Plakaty!

Uwiedomienia ślubne, zaproszenia, wizytówki,

Urzędowe i prywatne!

jako i wszelkiego rodzaju formularze, listy, koperty dla przemysłu i kupiectwa.

Gdzie?



W „DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ“

Fr. Miemczyka w Chełmży, Rynek Bedn. róg Hallera